NEWSROOM, WOKÓŁ KORTU

Brad Gilbert o „prime time” Rogera Federera: To najwyższy poziom, na jakim go widziałem

maciej · 16 stycznia, 2025

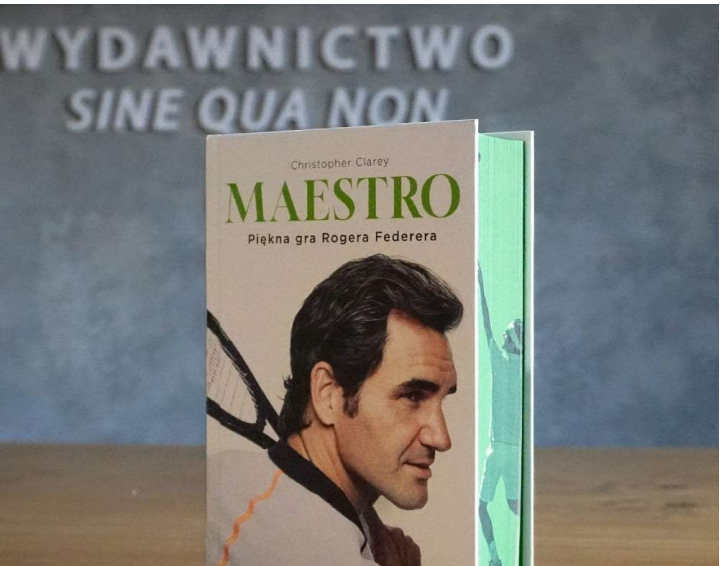


Roger Federer najwięcej tytułów wielkoszlemowych zdobył w latach 2004-2007 – jednak jak twierdzi Brad Gilbert amerykański tenisista i trener, zdobywca Pucharu Davisa – Szwajcar swój najlepszy tenis zaprezentował dopiero u schyłku kariery, w 2017 roku. Swoje zdanie argumentuje w książce Christophera Clareya „Maestro. Piękna gra Rogera Federera”. Biografia 15 stycznia trafiła do księgarni nakładem Wydawnictwa SQN.

Najnowszą biografię Rogera Federera można zamówić na LaBotiga.pl: https://bit.ly/tenismagazyn-federer

– tylko bezpośrednio u wydawcy wersja z barwionymi brzegami kartek!

– atrakcyjne pakiety z innymi książkami tenisowymi



Książka Christophera Clareya „Maestro. Piękna gra Rogera Federera”. Fot. Wydawnictwa SQN

Książki szukaj również od 15 stycznia w ulubionych księgarniach.

Partnerem medialnym książki Christophera Clareya „Maestro. Piękna gra Rogera Federera” jest „TENIS MAGAZYN”.

Fragment książki:

Zapytałem kiedyś Brada Gilberta, a to jeden z bystrzejszych umysłów tenisowej trenerki, który okres uważa za szczyt kariery Federera. „Oczywiście rezultaty powiedzą, że najlepszy był od 2004 do 2006 – odparł. – Ale ja nigdy nie widziałem, żeby zbliżył się do poziomu z Indian Wells i Miami w 2017. Oba turnieje oglądałem z pierwszych rzędów, dwa razy przetoczył się przez Nadala. Uznałem, że to najwyższy poziom, na jakim go widziałem. To aż komiczne, jak dobrze grał bekhendem. Jestem pewien, że w finale w Miami Rafa sobie myślał: »Wow, co się stało z tym gościem? «. Ale zmusiło to Nadala do poprawy. Opowiadanie takich rzeczy o Rogerze dobre dziesięć lat po czasach jego niezwyciężoności może się wydawać wariackie. Jednak tak sobie teraz myślę, że wtedy grał przeciwko kilku lepszym chłopakom niż w latach ’04, ’05 i ’06”.

Timing Federera okazał się idealny również dlatego, że jego renesans nałożył się na gorszy czas Đokovicia i Murraya. Na początku 2017 roku zajmowali pierwsze dwa miejsca w rankingu, ale co nadzwyczajne, wręcz niesamowite, w drodze po siedem tytułów w tamtym sezonie Szwajcar ani raz się na nich nie natknął. W latach 2018–2020 ze Szkotem nie zmierzy się wcale. Na problemy Serba złożyły się nieporozumienia małżeńskie, wypalenie i kontuzja prawego łokcia, która ostatecznie zakończyła się operacją w lutym 2018 roku. Głównym kłopotem Andy’ego było dotkliwie zużyte biodro, które zmusiło go do przerwania sezonu 2017 po Wimbledonie.

Nie były to problemy ani tym bardziej wina Federera, ale z pewnością ułatwiły stojące przed nim zadanie. W drodze po szlema nie musiał przebijać się przez dwóch czy trzech członków Wielkiej Czwórki, wystarczyło mu pokonać Nadala. Na Wimbledonie nie musiał robić nawet tego. Hiszpan, który niewiele wcześniej wygrał swojego dziesiątego Rolanda Garrosa, odpadł w czwartej rundzie po maratonie z Gilles’em Müllerem, który przeciągnął się do wyniku 15:13 w piątym secie. Đoković wycofał się z ćwierćfinału z Berdychem z powodu wspomnianego łokcia.



(…)

Federer przeszedł w rok daleką drogę: od prawdziwego outsidera po ewidentnego faworyta, choć przed turniejem wypierał się tego statusu. „Nie sądzę, by trzydziestosześciolatek powinien być faworytem jakiegokolwiek turnieju” – stwierdził.

Sam jednak zapracował sobie na ten tytuł, a teraz przeżywał jeden z najlepszych schyłków kariery w sporcie w ogóle, nie tylko w tenisie. Wygrał trzy z czterech ostatnich Wielkich Szlemów, w których wystartował, i wywindował swój rekord zwycięstw do łatwej do zapamiętania liczby 20.

Federer nie był jedynym, który wzniósł się na wyżyny formy pod koniec kariery. Serena Williams miała wrócić do tenisa w wieku 36 lat, po urodzeniu córki Olympii, i w ciągu kolejnych dwóch sezonów zagrać w czterech finałach wielkoszlemowych. Rozgrywający NFL Tom Brady i włoski bramkarz Gianluigi Buffon byli świetni jeszcze po czterdziestce. Przyczyniały się do tego naukowe podejście do sportu oraz lepsze zrozumienie zasad odżywiania, trenowania i regeneracji. Również to, że sportowiec pokroju Federera potrafił zmontować prywatnie sobie bliski, ale równocześnie wysoce wykwalifikowany zespół ludzi i że miał możliwość podróżowania po świecie z całą rodziną. Ale dobrze było wiedzieć, że inni też przesuwają własne granice. „Uwielbiam słuchać takich historii – opowiadał mi Roger o Bradym, Buffonie i gwieździe NHL Jaromírze Jágrze. – Od zawsze chciałem być wielkim sportowcem i wielkim graczem przez długi czas i udało mi się to osiągnąć. Jednak oglądanie, jak ci goście robili to już przede mną, i nadal robią, z pewnością jest inspirujące i pomocne, i motywujące”.

W finale US Open 2005 Federer grał przeciwko 35-letniemu Agassiemu, ale Amerykanin nie wygrał w tym wieku ani jednego szlema, a już na pewno nie trzech. Szukając podobnego przypadku w tenisie, trzeba się cofnąć aż do Kena Rosewalla, drobniutkiego Australijczyka nazywanego ironicznie „Mięśniakiem”, który US Open 1970 wygrał w wieku 35 lat, Australian Open 1971, mając 36, i Australian Open 1972, skończywszy 37. Jako gracz 39-letni dotarł jeszcze do finałów US Open i Wimbledonu 1974, ale oba gładko przegrał z Connorsem. Miał 1,70 metra wzrostu i ważył 65 kilogramów, był więc zbudowany zupełnie inaczej niż Federer i mógł brylować przez długi czas, bo grał głównie na trawie, gdzie piłka odbija się nisko. Używał drewnianej rakiety, uderzał forhendy z niewielkim topspinem, a bekhendy w ogóle bez rotacji awansującej, posyłał więc za siatkę drajwy i slajsy, które znakomicie kontrolował. „Potrafił uderzać jak złoto i potem kasował sporo złota” – stwierdził współczesny mu Fred Stolle.

Rosewalla i Federera łączyły natomiast płynna praca nóg i solidna technika. „Lubię myśleć, że chodziło o to, jak poruszaliśmy się po korcie. Szybko, ale stosunkowo delikatnie. Poruszaliśmy się, jak trzeba – powiedział mi Rosewall, gdy w 2020 roku spotkaliśmy się w Melbourne na kawie i pogrzebaliśmy trochę w przeszłości. – Jestem przekonany, że Roger byłby wyśmienity, gdyby grał naszymi drewnianymi rakietami. Jego technika świetnie by się sprawdziła. O niewielu dzisiejszych tenisistach można to powiedzieć”.



Roger Federer. Fot. www.depositphotos.com

O książce:

Kompletna biografia tenisowej legendy

Roger Federer przez wiele lat sprawiał, że jego zadziwiające wyczyny na korcie wyglądały jak najprostsza sprawa pod słońcem Ale jego droga od temperamentnego, jasnowłosego nastolatka do jednego z największych, najbardziej opanowanych i eleganckich sportowców na świecie wymagała potężnej pracy nad sobą, niezwykle silnej woli i katorżniczych treningów.

Fot. www.depositphotos.com

Czytaj online i udostępnij:
https://tenismagazyn.pl/brad-gilbert-o-prime-time-rogera-federera-to-najwyzszy-poziom-na-jakim-go-widzialem/